

**Nabożeństwo czerwcowe**

Przez cały czerwiec zapraszamy do modlitwy litanii do serca Pana Jezusa, w niedziele o godz. 17.30, a w dni powszednie bezpośrednio po Mszy św. wieczornej.

**Nauki przed chrztem świętym**

W każdy poniedziałek w godz. 19:00-19:30 w parafialnej poradni rodzinnej odbywają się spotkania dla rodziców, którzy pragną ochrzcić swoje dziecko oraz dla kandydatów na rodziców chrzestnych. Prosimy o zgłaszanie się do poradni przed przybyciem do kancelarii.

**Biblioteka parafialna zaprasza**

W niedziele w godz. 10:00-12:00 w domu parafialnym czynna jest biblioteka, w której dostępne są książki o różnorodnej tematyce, między innymi: lektury szkolne, beletrystyka, poradniki dotyczące psychologii, wiary i życia codziennego, historia i dokumenty Kościoła.

**Relikwie  
bł. Rodziny  
Ulmów  
w naszej  
parafii**

Ks. Proboszcz  
wraz z grupą  
parafian

8 czerwca uczestniczyli w diecezjalnej pielgrzymce do Markowej, miejsca męczeńskiej śmierci i beatyfikacji Rodziny Józefa i Wiktorii Ulmów. Pielgrzymi otrzymali tam i przywieźli do naszej parafii relikwie błogostawionych. Obecnie relikwie są wystawione obok krzyża przy ołtarzu, ale zachęcamy, by zgłaszały się rodziny i osoby, które chciałyby gościć te relikwie w swoim domu. Peregrynacja relikwii rozpocznie się od 18 czerwca, od rocznicy konsekracji kościoła Świętej Rodziny.

**Poradnie przy kościele Świętej Rodziny:**

**Psychologiczna** (tel. 720 836 720)

**Coach chrześcijański** (tel. 887 887 206)

**Mediacje pojednawcze (rodzinne, sąsiedzkie, cywilne)** (tel. 502 223 310)

**Poradnia prawna** (tel. 696 636 278)

**Pomoc w żałobie** (tel. 668 469 992)

**Zapraszamy małżeństwa i narzeczonych  
do Parafialnego Ośrodka Formacji Rodziny  
na spotkania i konsultacje:**

poniedziałki w godz. 18:00-21:00  
(tel. 665 807 834)

**Rzymskokatolicka Parafia  
Świętej Rodziny na Zaciszu**

ul. Rozwadowska 9/11

03-628 Warszawa

tel. 22 679 07 53, tel. 668 809 795

kontakt@parafiaswrodziny.pl

www.parafiaswrodziny.pl

www.facebook.com/parafiaswrodziny

Nr konta parafialnego:

BANK PEKAO SA VI O W-WA

52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

**Kancelaria parafialna jest czynna:  
w poniedziałki i piątki 18.30-20.00  
we wtorki i czwartki 9.00-10.00  
i 16.00-17.45**

**Redakcja gazetki parafialnej:**

ks. Proboszcz Andrzej Mazański

Monika Nowosielska (str. angielska)

Katarzyna Pawlak

**Msze Święte w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu:**

**w niedziele: 7:00, 9:00, 10:30 (dla dzieci), 12:00, 18:00**

(II i IV niedziela miesiąca o godz. 13:00 z sakramentem chrztu św.)

**w dni powszednie: 6:30, 8:00, 18:00.**

**Nabożeństwa w ciągu tygodnia:**

**Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy** - środa godz. 18:00.

Następnie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

**Adoracja Najświętszego Sakramentu** - czwartek godz. 16:00-18:00

i po Mszy Św. do godz. 20:00.

**Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny** - niedziela godz. 8:00.

**Nabożeństwa w ciągu miesiąca:**

**Pierwsze Soboty Miesiąca** - godz. 6:30 Msza Św. wynagradzająca, a po niej różaniec, rozważania fatimskie i spotkanie kótek w domu parafialnym.

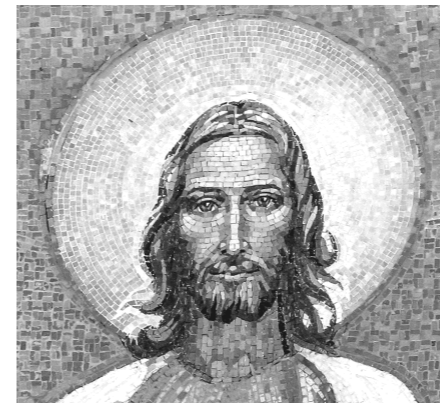
**Adoracja Najświętszego Sakramentu** - I niedziela miesiąca godz. 16:00.

**Nieszpory** - I niedziela miesiąca, godz. 17:30.

**Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego** - II piątek miesiąca, godz. 15:00.

Po nabożeństwie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

**Msza Święta za zmarłych** poleconych Panu Bogu w wypominkach rocznych - I poniedziałek miesiąca, godz. 18:00. Wypominki od godz. 17:15.



„Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką.” Mt 12, 50

# Rodzina na Zaciszu

## Nie jest dobrze, żeby człowiek był sam

Niedawno podczas homilii dla dzieci z okazji uroczystości Trójcy Świętej, ksiądz Rafał starał się zobrazować jedność Trójcy. Zaprosił w tym celu trzech ministrantów i każdemu z nich wręczył świecę. Każda z tych świec symbolizowała jedną osobę Trójcy Najświętszej: Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego – ich połączone płomienie palące się razem w taki



sposób, że nie można płomienia od płomienia odróżnić, miały na celu zobrazowanie jedności Boga Trójjedynego, który istnieje jako trzy Boskie Osoby. Znak krzyża jest najprostszą katechizmową modlitwą, jakiej nas nauczono – w tym znaku zawieramy wszystko Bogu w Trójcy jedynemu. Zatem za każdym razem, kiedy się modlimy przyzywamy obecności Boga w Trójcy, nie oddzielając Boskich Osób.

**Parafia buduje wspólnotę Kościoła**

Siedem lat temu w niedzielę 18 czerwca 2017 roku śp. Ksiądz Arcybiskup Henryk Hoser dokonał aktu poświęcenia nowo wybudowanej świątyni Parafii Świętej Rodziny na Zaciszu. Przez siedem wcześniejszych lat uczestniczyliśmy, jako wspólnota parafialna w dziele budowy tego kościoła. Widzieliśmy jak cegła po cegle stawiane były mury, jak powstał dach i jak wykańczane było wnętrze. Patrząc na stan surowy

murów mogliśmy uświadomić sobie jak ważna jest każda z cegieł i że dopiero razem ułożone, jedna obok drugiej tworzą okazałą budowlę. W dniu konsekracji podczas swojej homilii ksiądz arcybiskup mówiąc o naszej parafii podkreślił, że jest pełna życia dzięki wielu wspólnotom i grupom duszpasterskim, które w niej działają i wzajemnie budują

ją rodzinę kościoła zaciszańskiego. Tekst jest dostępny na naszej stronie parafialnej:

<https://parafiaswrodziny.pl/2017/06/29/oto-dziektory-pan-uczyni-radujmy-sie-nim-i-weselmy/>

Mówiąc o budowaniu wspólnoty parafialnej warto wspomnieć, że w maju tego roku zakończyła się posługa dotychczasowej Duszpasterskiej Rady Parafialnej, która działała w latach 2011-2024. Nowa Rada ma zostać powołana na jesieni. Bycie członkiem Rady ma za zadanie pomóc księdzu Proboszczowi i duszpasterzom w ożywianiu wspólnoty parafialnej, odczytywaniu znaków czasów i budowaniu jedności w różnorodności. Trwanie w duchu jedności jest jednym z fundamentów Kościoła od samego początku, wszak Apostołowie wraz z Maryją i uczniami trwali w Wieczerniku w jedności przed Zesłaniem Ducha Świętego.

cd. na str. 2

cd. ze str. 1 *Nie jest dobrze, żeby człowiek był sam*

**Bóg, który jest wspólnotą miłości, zaprasza nas do życia wspólnotowego**

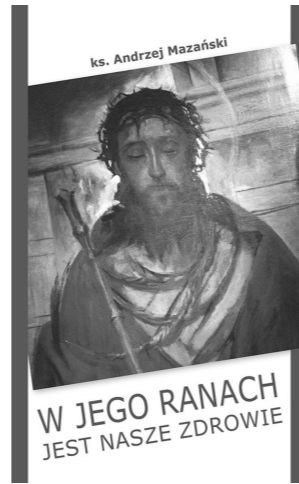
Kiedyś uczestniczyłam w rekolekcjach na których prowadzący gorąco zachęcał uczestników, by szukali dla siebie wspólnoty. Ożywienie i umocnienie jakich doświadczamy podczas rekolekcji i różnych spotkań modlitewnych z czasem gaśnie i dlatego potrzebujemy umocnienia i wsparcia wspólnotowego. Prowadzący wziął do ręki jeden drewniany patyczek (taki jak do szaszłyków) i łatwo go złamał, nieco trudniej mu było kiedy w rękach miał ich kilka, pełna garść patyczków była już nie do złamania, mimo przykładania dużej siły.

Współczesne pokolenie nazywane jest *płatkami śniegu*, co ma definiować olbrzymi indywidualizm poszczególnych osób. Często jest to usprawiedliwienie dla niezależnego życia, odsuwania się od innych i unikania wysiłku w budowaniu relacji z ludźmi. A jednak Bóg pragnie dla nas współistnienia z innymi: *Nie jest dobrze, żeby człowiek był sam*. Tworzymy wspólnoty mniejsze i większe. To one są dla nas oparciem, w różnych życiowych burzach. Podstawową wspólnotą, w której żyjemy na co dzień jest rodzina. Wielu z nas doświadcza też jakim darem jest przynależność do różnych grup i wspólnot kościelnych. Pamiętam, jak w tym roku zimą zaginął członek jednej ze wspólnot z naszej parafii, osoba samotna w podeszłym wieku, w wyniku szoku pourazowego wyszła z domu bez kurtki. Niesamowite było, jak bracia ze Wspólnoty troszczą się o swojego przyjaciela: wysyłali do wszystkich wiadomości, publikowali ogłoszenia w mediach społecznościowych, objeżdżali wszystkie możliwe miejsca, bo jest zima a brat ze wspólnoty potrzebuje opieki w chorobie. Ile radości było, kiedy się odnalazł. To była piękna lekcja, przypominająca opis życia pierwszych wspólnot chrześcijańskich, kiedy poganie mówili: patrzcie jak oni się miłują.

Bóg zaprasza nas do życia we wspólnocie. Decyzja należy do każdego z nas, czy chcemy pójść za głosem Boga.

Marta

## W JEGO RANACH JEST NASZE ZDROWIE



Staraniem Środowiska Medycznego Świętej Rodziny ukazała się książka „W Jego ranach jest nasze zdrowie”, która zawiera przekaz dla tych, którzy mierzą się z chorobą własną lub kogoś bliskiego. Zebrane w tej publikacji teksty są zapisem homilii i prelekcji wygłoszonych przez ks. prałata Andrzeja Mazańskiego podczas cyklicznych spotkań Środowiska Medycznego Świętej Rodziny. Te kapłańskie nauki oparte na obserwacjach, doświadczeniach, przemyśleniach, lecz przede wszystkim zaczerpnięte ze Słowa Bożego, niosą pokrzepienie i podnoszą na duchu. Skierowane do osób, których misją i pracą jest niesienie ulgi w cierpieniu, przypominają o powinnościach wobec człowieka cierpiącego i mogą być pomocne dla każdego, kto w ciemnym tunelu bólu i lęku szuka przebłysku światła; kto szuka lekarstwa, nie suplementu. Są to nauki, z których płynie Jezusowe przesłanie nadziei: „Nie bój się, wierz tylko!” (Mk 5, 36; por. Łk 8, 50).

„Chrystus jako Zbawiciel, jako Mesjasz jest posłany przez Ojca, aby objawić miłość tym ludziom, którzy przeżywają moment próby. [...] W tym czasie próby, jakim jest choroba, miłość miłosierna jest szczególnie i koniecznie potrzebna, a rozpoznana i przyjęta staje się najważniejszym dowodem obecności i działania Boga w świecie. [...] Doświadczenie miłości i miłosierdzia przychodzi zawsze przez drugiego człowieka i nie ma innej drogi” – fragmenty z książki.

Teksty zebrane w książce zgromadziła, spisała i przygotowała do druku dr Grażyna Rybak, specjalista pediatrii, koordynator spotkań Środowiska Medycznego Świętej Rodziny, Prezes Oddziału Mazowieckiego bł. dr Ewy Noiszewskiej Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich.

**Zapraszamy na koncert organowy**

**16 czerwca 2024 r. o godz. 19:00**

**z okazji rocznicy konsekracji kościoła Świętej Rodziny.**

**Na organach zagra Stanisław Maryjewski, organista archikatedry lubelskiej.**

## POPE FRANCIS REGINA CAELI, Sunday, 23 April 2023

Dear brothers and sisters, *buongiorno!*

On this third Sunday of Easter, the Gospel narrates the encounter of the Risen Jesus with the disciples of Emmaus (cf. Lk 24: 13-35). These are two disciples who, resigned to the death of the Master, decide on the day of Passover to leave Jerusalem and to return home. Perhaps they were a little uneasy because they had heard the women coming from the sepulcher and saying that it was empty... but they left. And while they were walking, sadly talking about what had happened, Jesus appeared beside them, but they did not recognize him. He asks them why they are so sad, and they say to him: “Are you the only visitor to Jerusalem who does not know the things that have happened there in these days?” (v. 18). And Jesus replies: “What things?” (v. 19). And they tell him the entire story, and Jesus lets them tell him the story. Then, while they are walking, he helps them reinterpret the facts in a different way, in the light of the prophecies, of the Word of God, of all that had been proclaimed to the people of Israel. To re-read: that is what Jesus does with them, helping them to re-read. Let us dwell on this aspect.

Indeed, for us too it is important to re-read our history together with Jesus: the story of our life, of a certain period, of our days, with its disappointments and hopes. Besides, we too, like those disciples, faced with what happens to us, can find ourselves lost in the face of events, alone and uncertain, with many questions and worries, disappointments, many things. Today's Gospel invites us to tell Jesus everything, sincerely, without being afraid of disturbing him: he listens, without fear of saying the wrong thing, without shame at our struggle to understand. The Lord is happy whenever we open ourselves to him. Only in this way can he take us by the hand, accompany us and make our hearts burn again (cf. v. 32). We too, then, like the disciples of Emmaus, are called to spend time with him so that, when evening comes, he will remain with us (cf. v. 29).

There is a good way of doing this, and today I would like to propose it to you: it consists in dedicating some time, every evening, to a brief *examination of conscience*. What happened today within me? That is the question. It is a matter of *re-reading the day with Jesus*, re-reading my day: opening the heart to him, bringing to him people, choices, fears, falls and hopes, all the things that happened; to learn gradually to look at things with different eyes, with his eyes and not just our own. We can thus relive the experience of those two disciples. Before Christ's love, even what seems wearisome and unsuccessful can appear under another light: a difficult cross to embrace, the decision to forgive an offence, a missed opportunity for redress, the toil of work, the sincerity that comes at a price, and the trials of family life can appear to us in a new light, the light of the Crucified and Risen, who knows how to turn every fall into a step forward. But in order to do this, it is important to *drop our defences*: to leave time and space for Jesus, not to hide anything from him, to bring him our miseries, to let ourselves be wounded by his truth, to let our heart vibrate at the breath of his Word.

We can begin today, dedicate a moment of prayer this evening, during which we ask ourselves: how was my day? What were its joys, what were its sorrows, what were its monotones, how did it go, what happened? What were the pearls of the day, possibly hidden, to be thankful for? Was there a little love in what I did? And what are the falls, the sadness, the doubts and the fears to bring to Jesus so that he can open new ways to me, to lift me up and encourage me? May Mary, wise Virgin, help us to recognize Jesus who walks with us and to re-read — here is the word: *re-read* — every day of our life in front of him.

<https://www.vatican.va>

*Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!*

W tę trzecią niedzielę wielkanocną Ewangelia opowiada o spotkaniu zmartwychwstałego Jezusa z uczniami z Emaus (Łk 24, 13-35). Ci dwaj uczniowie, zrezygnowani z powodu śmierci Nauczyciela, w dniu Paschy postanawiają opuścić Jerozolimę i wrócić do domu. Może byli trochę niespokojni, bo słyszeli kobiety, które wracały od grobu i mówiły, że jest pusty... jednak odchodzą. A kiedy idą, smutni, rozmawiając o tym, co się wydarzyło, idzie przy nich Jezus, lecz oni Go nie rozpoznają. Pyta, dlaczego są tacy smutni, a oni mówią Mu: „Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało” (w. 18). A Jezus w odpowiedzi: „Cóż takiego?” (w. 19). I oni opowiadają Mu całą historię, a Jezus pozwala im ją opowiedzieć. Później, w czasie drogi pomaga im odczytać fakty na nowo, w odmienny sposób, w świetle proroctw, Słowa Bożego, tego wszystkiego, co było zapowiadane ludowi Izraela. Ponowne odczytanie — właśnie to robi Jezus z nimi: pomoc w odczytaniu na nowo. Zatrzymajmy się przy tym aspekcie.

Również dla nas bowiem ważne jest odczytanie na nowo naszej historii razem z Jezusem — historii naszego życia, pewnego okresu, naszych dni, z rozczarowaniami i z nadziejami. Także my zresztą, jak tamci uczniowie, w obliczu tego, co nam się przydarza, możemy być zdezorientowani w obliczu zdarzeń, osamotnieni i niepewni, pełni pytań i niepokojów, rozczarowań, wielu spraw. Dzisiejsza Ewangelia zachęca nas do opowiadania wszystkiego Jezusowi, szczerze, bez obawy, że Mu przeszkadzamy — On słucha — bez lęku, że powiemy coś niewłaściwego, nie wstydząc się tego, że trudno nam zrozumieć. Pan cieszy się, kiedy się przed Nim otwieramy; tylko wtedy może nas wziąć za rękę, towarzyszyć nam i sprawić, że nasze serce znów będzie pałało (por. w. 32). Zatem także my, jak uczniowie z Emaus, powinniśmy z Nim rozmawiać, aby On pozostał z nami, gdy zapada wieczór (por. w. 29).

Istnieje dobry sposób, by to robić, i dziś chciałbym wam go przedstawić — polega on na tym, żeby poświęcić trochę czasu każdego wieczoru na krótki *rachunek sumienia*. Co dziś wydarzyło się w moim wnętrzu? — Takie jest pytanie. Chodzi o to, *by odczytać na nowo dzień z Jezusem*, odczytać na nowo mój dzień — otworzyć przed Nim serce, przedstawiać Mu osoby, wybory, lęki, upadki, nadzieje, wszystko, co się wydarzyło; żeby uczyć się stopniowo patrzeć na sprawy innymi oczami, Jego oczami, a nie tylko naszymi. Możemy w ten sposób przeżyć na nowo doświadczenie tych dwóch uczniów. W obliczu miłości Chrystusa również to, co wydaje się uciążliwe i porażką, może się ukazać w innym świetle — trudny do przyjęcia krzyż, decyzja o przebaczeniu w obliczu zniewagi, rezygnacja z zemsty, trud pracy, szczerłość, która kosztuje, doświadczenia życia rodzinnego będą mogły ukazać się nam w nowym świetle, w świetle Ukrzyżowanego, który zmartwychwstał, który potrafi z każdego upadku uczynić krok naprzód. Ale żeby to uczynić, ważne jest *usuniecie mechanizmów obronnych* — pozostawienie czasu i miejsca Jezusowi, nieukrywanie przed Nim niczego, przedstawianie Mu nędz, pozwolenie, by nas zraniła Jego prawda, pozwolenie, żeby serce drżało na tchnienie Jego Słowa.

Możemy zacząć dziś, poświęcić tego wieczoru chwilę modlitwy, podczas której zastanowimy się: jaki był mój dzień? Jakie radości, jakie smutki, jakie uciążliwości... Jaki był, co się wydarzyło? Jakie były w nim perły, może ukryte, za które należy dziękować? Czy była odrobina miłości w tym, co robiłem? I jakie były upadki, smutki, wątpliwości i lęki, które powinienem przedstawić Jezusowi, żeby otworzył przede mną nowe drogi, podniósł mnie i dodał mi otuchy? Oby Maryja, Dziewica Mądra, pomagała nam rozpoznawać Jezusa, który idzie z nami, i odczytywać na nowo — to jest właściwe słowo: *odczytywać na nowo* — wobec Niego każdy dzień naszego życia.

# Basen



Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś szliśmy z tatą na basen. Pierwszy raz. Miała też z nami pójść mama, ale okazało się, że akurat nie może.

- Mamy czasami nie mogą chodzić na basen - powiedziała.

- A prosiaczki? - zapytałem. - Wydaje mi się, że niektóre prosiaczki też czasami nie mogą pójść na basen. Na przykład dziś. I na przykład ja.

Mama i tata spojrzeli na mnie i przytulili mnie, każde ze swojej strony. Poczułem się bardzo przytulony.

- Ryjku - powiedział tata z mojej jednej strony - wszystko będzie dobrze.

- Ryjku - równocześnie powiedziała z mojej drugiej strony mama - przecież idziesz z tatą. Na pewno wszystko będzie dobrze.

Wtedy pomyślałem sobie, że może rzeczywiście, ale na wszelki wypadek zapytałem:

- A czy mój żółw przytulanka pójdzie z nami?

- To nie jest... - zaczął tata.

- To nie jest... niemożliwe - dokończyła mama - tylko wiesz, Ryjku, żółw będzie siedział sobie na ławce i patrzył na ciebie, jak się uczysz pływać.

O to właśnie chodziło. Na basenie miałem uczyć się pływać. Wolałbym, żeby było odwrotnie: żółw uczyłby się pływać, a ja siedziałbym na ławce i patrzył. Okazało się jednak, że to niemożliwe. Tata wytłumaczył mi, że w basenie mój żółw przytulanka nabrałby mnóstwo wody, zmieniłby się w żółwia gąbkę i wcale nie mógłby pływać. A na ławce na pewno nie zmieni się w gąbkę.

- A ja, tato? Nie zmienię się w gąbkę?

- Nie, Ryjku - odpowiedział tata. - Prosiaczki nie zmieniają się w gąbkę.

- Nawet kiedy nabiorą mnóstwo wody? - upewniłem się.

- Nie nabiorą - wytłumaczył tata. - Zwłaszcza kiedy obok jakiegoś prosiaczka jest jego tata. Pamiętaj, jak byliśmy nad morzem?

Pamiętałem. Trochę bawiłem się na plaży z moim żółwiem, a trochę skakałem z tatą przez fale. To było bardzo miłe. Wcale nie zmieniłem się w gąbkę, choć dookoła było mnóstwo wody. A kiedy raz się przewróciłem, to tata złapał mnie i podniósł do góry tak wysoko, że poczułem się prawie jak mewa, która akurat przelatowała obok. To też było bardzo miłe.

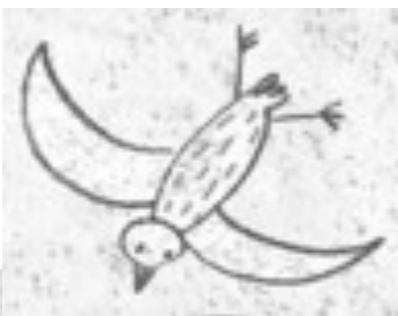
- Tato - zapytałem - a czy na basenie są mewy?

Dziś dowiedziałem się, że na basenie nie ma mew. Ani nawet piasku! Ale za to jest woda tak ciepła jak w wannie i są bąbelki, które mogą masować prosiaczki i ich tatusiów. Co prawda dziś nie zdążyłem się jeszcze nauczyć pływać, ale następnym razem na pewno mi się uda. Bo za

tydzień przyjdziemy tu znowu - ja, mój tata i żółw przytulanka.

**Wojciech Widłak**

**Ilustracje Agnieszka Żelewska**



## 7. rocznica konsekracji kościoła Świętej Rodziny

18 czerwca 2017 r. nasz kościół parafialny został konsekrowany przez Księdza Arcybiskupa Henryka Hosera. Od tamtej pory, co roku spotykamy się, by podczas Mszy Św. dziękować Panu Bogu za dar świątyni i naszej parafialnej wspólnoty. W tym roku Msza Św. dziękczynna zostanie odprawiona 18 czerwca o godz. 18:00. Po Mszy Św. wspólna agapa w namiocie.

Homilia, którą ks. Arcybiskup Henryk Hoser wygłosił w czasie uroczystości konsekracji naszej świątyni porusza i zachęca do refleksji nad życiem własnym i misją całej naszej wspólnoty parafialnej. Warto, aby każdy z nas przy okazji rocznicy tego wydarzenia do niej sięgnął. Cały tekst jest dostępny na stronie parafii <https://parafiaswrodziny.pl/2017/06/29/oto-dzie-ktory-pan-uczyni-radujmy-sie-nim-i-weselmy/>

Abp Hoser prosił, by tworzyć Boże królestwo, już tu na ziemi.

„Jezus powiedział: ja jestem królem, ale królestwo moje nie jest z tego świata. Ono już częściowo jest tutaj. Od tego czy ono istnieje w małej czy w większej części zależy nasza postawa i nasze traktowanie wszystkich problemów i ludzi naszego życia” - mówił Ksiądz Arcybiskup i zachęcał, by nie przemilczać problemów i trudności, i umieć opowiedzieć się po stronie Chrystusa, a także innym w tym pomagać: „Po to otrzymaliśmy moc Ducha Świętego, żeby z odwagą wyznawać wiarę i żyć według jej wskazań.”

Słowa ks. Arcybiskupa można odczytać jako pomoc i wezwanie dla nas wszystkich. Zwrócił naszą uwagę na dążenie do urzędowania świata według Bożego zamysłu. Zachęcił, by odkrywać i pomnażać swoje umiejętności i dary, pomagać w ich odkrywaniu i rozwijaniu innym, aby świat mógł się rozwijać według Bożego planu.

Śp. Henryk Hoser mówił, że „Kościół jest niezniszczalny. Bramy piekielne go nie przemogą. Od dwóch tysięcy

lat próbuje się Kościół zniszczyć. Dzisiaj, nie tylko w Europie, ale też w wielu krajach na świecie, Kościół jest prześladowany. Usuwa się symbolikę chrześcijańską, żeby nie drażnić wyznawców innej religii, poniża się ludzi wierzących, wykpiwa się ich. Ale Kościół w swojej istocie będzie istniał zawsze, aż do skończenia świata. Taka jest obietnica Jezusa Chrystusa: Będę z wami aż do skończenia świata. I tego Kościoła bramy piekielne nie przemogą. Mimo wszystkich naszych grzechów, mimo wszystkich naszych słabości, mimo wszystkich naszych zdrad - członków Kościoła również (nie wyłączając żadnej kategorii kościelnej) - to przecież ten Kościół istnieje, bo on jest oblubienicą, można by powiedzieć małżonką Jezusa Chrystusa. I ten Kościół ma klucze do królestwa niebieskiego. Ten Kościół ma klucze, które tutaj są też złożone w tej parafii, bo te klucze są przywiązane do sakramentu pojednania z Bogiem i ludźmi, czyli sakramentu świętej spowiedzi. Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. To jest władza dana Kościołowi w imieniu Jezusa Chrystusa.”

Arcybiskup mówił też o aktywnym włączaniu się w życie Kościoła i odpowiedzialności za niego.

„Jest to dla nas wielka radość, jest to wielkie dziękczynienie dla tych, którzy w mniejszym lub w większym stopniu tutaj się trudzili - mówił Ksiądz Arcybiskup. Jest to wyjątkowa parafia. Nie zapominajmy, że ona jest bardzo aktywna, że ona oferuje

tak wiele możliwości dla wszystkich ludzi. Jest (jeżeli już nie powiększyła się ta liczba) dziewiętnaście grup i stowarzyszeń, które tutaj działają przy parafii, i wydaje się, że niedługo ten kościół okaże się za mały. Ale będziemy się zbierać w nim w wielu momentach każdego dnia i wszyscy się z pewnością tu pomieszczą.

Dziękując Bogu, przypominamy sobie słowa Jezusa, że jeżeli buduje na Piotrze - opoce, to również buduje na wiernych, którzy są fundamentem Kościoła w społeczeństwie. Bo wierni docierają wszędzie, do wszystkich środowisk, do wszystkich sytuacji, które dokonują się poza budynkiem kościelnym i często poza naszymi domami. I to oni są światłem świata i solą ziemi, i tym zaczynem ewangelicznym, który powoduje wzrost. Wzrost ku Niebu, wzrost ku radości, wzrost ku wiecznemu dziękczynieniu. Amen”

Słowa, które na zakończenie Mszy Św. Arcybiskup H. Hoser skierował do rodzin z naszej parafii:

„Patronat Świętej Rodziny uświadamia nam jeszcze raz, że rodzina jest obrazem Trójcy Świętej na ziemi i stąd jej wielkość, stąd jej świętość, stąd jej nieprzemijalność. Rodzina złożona z ojca, matki i dziecka. To widać wśród was. Witamy i żegnamy rodziny. Niech te rodziny budują Kościół, bo Kościół też ma strukturę rodzinną, bo Kościół też nosi w sobie tajemnicę Trójcy Świętej. I tej Trójcy was powierzam i dziękuję za te wszystkie Magnalia Dei, wielkie rzeczy Boże, których jesteście świadkami.”

## 27 czerwca dzień poświęcony Matce Bożej Nieustającej Pomocy

*Ci, którzy kochają Maryję, nazywają ją Matką. Można powiedzieć, że nie potrafimy nazywać jej w inny sposób, gdyż ona zrodziła nas do życia na Kalwarii, ofiarowując swego Syna dla naszego odkupienia. (Św. Alfons Liguori: Uwielbienia Maryi)*

Jednym z najbardziej znanych wśród chrześcijan wezwań odnoszących się do Matki Bożej jest wezwanie „Nieustająca Pomoc”, zwłaszcza wśród najbardziej smutnych i potrzebujących, którzy odczuwają szczególnie wielką potrzebę miłości i opieki. Oryginał obrazu Nieustającej Pomocy jest wschodnią ikoną przedstawiającą Matkę Bożą Bolesną. Ikona ta została namalowana, aby pobudzać naszą nadzieję i ożywić naszą modlitwę. Jej duchowe przesłanie jest ważniejsze od jej artystycznego piękna.

Ikona jest czymś więcej niż tylko pamiątką osób czy wydarzeń z historii. Ikona nieustającej pomocy, przypominając osoby Jezusa i Maryi w obliczu Męki, w szczególny sposób czyni obecną w naszym życiu Tajemnicę odkupienia w Chrystusie i wstawiennictwo Maryi za tymi, którzy podążają śladami Jezusa. Nieustająca pomoc jest wizerunkiem Maryi, ale przede wszystkim jest obrazem Chrystusa odkupiciela w ramionach Matki.

Ikona tę można zrozumieć tylko poprzez wiarę i modlitwę. Spojrzenie Maryi jest spojrzeniem matki, która zna cierpienie i ofiarowuje swoją pomoc bez granic.

Poprzez swoją powagę i czułość zaprasza nas Ona do przyjęcia woli Bożej, nawet wtedy, gdy spotykamy cierpienie i krzyż, i do ofiarowania naszego życia w służbie bliźnim, tak jak to uczynił jej Syn. (O. Juan Manuel Lasso de la Vega Przełożony Generalny Redemptorystów, Rzym, 25.03.1997, Przedmowa do książki Matka Boża Nieustającej Pomocy Ikona, Łaski i Sanktuaria)

### ORĘDZIE OBRAZU

Patrząc na obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy należy mieć zawsze na uwadze, że mamy do czynienia z ikoną, wykonaną przez anonimowego autora i namalowaną według stylu Matki Bożej Bolesnej, stosowanego przy przedstawianiu chrześcijańskiej tajemnicy odkupienia.

#### Co to jest ikona?

Greckie słowo *eikón*, od którego pochodzi termin ikona, oznacza obraz. Nowy testament stosuje to słowo na pierwszym miejscu do Jezusa Chrystusa: On jest obrazem (ikoną) Boga niewidzialnego (Kol 1,15; Hbr 1,3). Ochrzczeni identyfikując się z Chrystusem również stają się obrazem Boga i świątynią Ducha Świętego (Rz 8,14). Zwyczajnie jednak, kiedy mówimy o ikonie, wskazujemy na obraz przedstawiający Chrystusa, Matkę Bożą lub świętych namalowanych według dokładnych norm technicznych i teologicznych.

Ikona jest czymś więcej aniżeli zwykłym przedstawieniem czy pamiątką wydarzeń czy osób z przeszłości. Ikona czyni



obecnym to, co przedstawia. Jest ona punktem spotkania pomiędzy tajemnicą Boga a rzeczywistością ludzką. Dlatego ikona nie jest zwykłym elementem do dekoracji ołtarza. Ikona sama jest ołtarzem. To tłumaczy, dlaczego w liturgiach wschodnich umieszcza się ją po tej samej stronie, co księgę słowa Bożego.

Ikona jest owocem modlitwy. Artyści, którzy malowali ikony tworzyli swoje obrazy w atmosferze pokuty i modlitwy. Podczas gdy pracowali i modlili się, myśleli o tych, którzy kiedyś będą się modlić przed stworzonymi przez nich obrazami. Znaczy to, że malarze ikon, przeważnie mnisi, kontemplowali tajemnicę Boga i treść tej kontemplacji przedstawiali poprzez obraz i kolor. I w ten sposób przekazywali swoją wiarę i duchowość innym wierzącym.

Ikona jest przedmiotem medytacji. Kiedy stajemy przed ikoną w postawie modlitwy, możemy zagłębić się w tajemniczą rzeczywistość, którą przedstawia, i lepiej odkryć wartość modlitwy liturgicznej. Ikony zostały stworzone, by wspomóc kontemplację.

#### Nieznany autor

Większość malarzy ikon to twórcy anonimowi. Wśród wielu znanych artystów, którzy malowali ikony matki Bożej Bolesnej, jest Andrea Rizo de Candia (1422-1499) ze szkoły kreteńskiej.

Ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy należy do tej szkoły, ale nie możemy wskazać dokładnej daty jej powstania. Z dużym prawdopodobieństwem możemy natomiast stwierdzić, że autor był mnichem pochodzącym z Krety.

#### Matka Boża Bolesna

Ikona Matki Bożej Nieustającej pomocy jest malowana na desce o wymiarach 54 cm x 41,5cm. Na przestrzeni historii otrzymała dwa podstawowe tytuły. Z racji artystycznych, zgodnie z typem obrazu, została nazwana „Matką Bożą Bolesną”. Ikony Matki Bożej Bolesnej zwykły przedstawiać Maryję trzymającą na ramieniu swojego Syna Jezusa, a po bokach aniołów, którzy niosą narzędzia męki.

Inny tytuł ma swoje źródło w pobożności, która nazwał ją: matką bożą nieustającej pomocy”. W naszej ikonie Matka Najświętsza czule spogląda na swoich czcicieli i gotowa jest pośpieszyć im z pomocą we wszystkich potrzebach.

Ikona przedstawia cztery święte postacie: Dziewicę Matkę Boga, Dzieciątka Jezus i świętych archaniołów Michała i Gabriela. Postacie te są opisane przy pomocy liter umieszczonych na ikonie:

**MP - OY** = Matka Boga (po obu stronach górnej części obrazu)

**IC - XC** = Jezus Chrystus (po prawej stronie głowy Dzieciątka Jezus)

**OAM** = Archanioł Michał (nad aniołem, po lewej stronie oglądającego obraz)

cd. ze str. 4

**OAM** = Archanioł Gabriel (nad aniołem, po prawej stronie)

**Maryja** przedstawiona jest do połowy postaci, ale stwarza wrażenie, jakby stała. Ubrana jest w czerwoną tunikę, granatowy płaszcz od spodu zielony i niebieskie nakrycie głowy, które przykrywa włosy i czoło. Na górnej środkowej części welonu znajduje się złota gwiazda z ośmioma prostymi promieniami, a obok widać krzyż z promieniami na wzór gwiazdy. Głowę otacza kolistą aureolą.

Oblicze Dziewicy wydaje się być lekko pochylone w stronę Dzieciątka trzymanego na lewym ramieniu. Prawą dłońią Maryja obejmuje rękę Dzieciątka. W jej spojrzeniu przebija czuły smutek. Nie patrzy na swojego Syna, lecz wydaje się rozmawiać z patrzącym na obraz. Oczy koloru miodowego, o kształcie pestki, i mocno podkreślone brwi przydają jej obliczu piękna i wzniosłości.

**Dzieciątka Jezus** przedstawione jest w całej postaci. Spoczywa na lewym ramieniu Maryi, podczas, gdy jego rękę mocno ujmują jej prawą dłoń. Ubrane jest w zieloną tunikę z czerwonym pasem i okryte czerwonym płaszczem. Opadający sandał prawej nogi pozwala zobaczyć spód stopy, co może oznaczać, że będąc Bogiem jest także człowiekiem. Jezus ma kasztanowe włosy i dziecięce rysy twarzy.

Stopy i szyja wyrażają nagły odruch lęku przed czymś, co ma nadejść. Tym co wydaje się przerażać dziecię, jest wizja męki wyrażona poprzez krzyż i gwoździe ukazywane przez Archanioła Gabriela. Po drugiej stronie Archanioł Michał przedstawia inne narzędzia męki: włócznię, trzcinę z gąbką i naczynie z octem.

#### Tajemnica Odkupienia

Ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy jest obrazem zawierającym określone przesłanie. Jest katechezą przedstawiającą centralną tajemnicę naszej wiary. Różne elementy w niej ukazane mówią nam o Bogu obecnym wśród nas, o drodze Krzyża, o pełnym miłości wstawiennictwie Maryi i o świetle przyszłej chwały, które oznacza złote tło ikony.

W ciele Maryi obietnica zbawienia stała się konkretną rzeczywistością, kiedy Syn Boży przyjął naszą ludzką naturę. A gdy na krzyżu kończyło się jego ziemskie życie, Maryja była tam obecna jako pierwsza uczennica Mistrza. To właśnie w tych ostatnich momentach Jezus ogłosił ją Matką wszystkich wierzących: „Oto Matka twoja” (J 19,27). Maryja przyjmuje nas jako swoje dzieci, aby prowadzić nas do Jezusa.

Największą postacią ikony jest Maryja, lecz nie stanowi ona centralnego punktu obrazu. W centrum ikony znajdują się połączone ręce Matki i Dzieciątka, przedstawione w ten sposób, że Maryja wskazuje na swojego Syna Jezusa Chrystusa, syna Bożego, który ofiaruje życie za nas wszystkich. Maryja wskazuje Chrystusa, który jest Drogą Prawdą i Życiem. (J 19,25).

Dzieciątka Jezus przedstawione jest jako przeznaczona do złożenia ofiara, która zostaje złożona, tak jak to ukazuje Ewangelista w scenie ofiarowania w Świątyni (Łk 2,22-40). Postawa matki natomiast odnosi się do słów Ewangelii: „U stóp Krzyża stała jego Matka” (J 19,25), nie zgięta w bólu, ale wyprostowana, czuwająca.

Wszystkie elementy kompozycji uwydatniają rzeczywistość cierpienia, które wyrażone jest na obliczu matki, w gwałtownym ruchu dziecka i poprzez obecność narzędzi męki. Jednocześnie jednak podkreślają triumf Jezusa, zaznaczony poprzez złote tło i uroczysty sposób trzymania narzędzi męki przez aniołów.

Jest zrozumiałym, dlaczego obraz Nieustającej pomocy pociąga do modlitwy miliony chrześcijan, którzy codziennie kontemplują z wiarą Matkę Boga jako Dziewicę Cierpiącą i Nieustającą Pomoc dla ludzkości.

Przez wieki ikona Nieustającej Pomocy była znana tylko w Rzymie. Od 1866 roku jej obecność i kult w sposób niezwykły rozprzestrzenił się na całym świecie. Stało się tak dzięki łaskom, jakie najświętsza Dziewica wyjednała wielu czcicielom oraz dzięki przepowiadaniu misjonarzy redemptorystów.

### ŁASKI I DOBRODZIEJSTWA

Nieustanna gotowość Maryi do życzliwej odpowiedzi na błagania i modlitwy wiernych wyraża często używane określenie „cudowna interwencja”.

Ewangelia św. Jana mówi, że pierwszego cudu dokonał Jezus podczas wesela w Kanie, na prośbę Maryi, swojej matki. Dlatego „cuda” Nieustającej Pomocy, rozumiane są właśnie jako wstawiennictwo Maryi przed Jezusem, jej Synem. Maryja przedstawiona jest na naszej ikonie jako Matka trzymająca w ramionach swojego Syna Jezusa, która jednocześnie patrzy zatroskana na inne swoje dzieci. Dobrodziejstwa i łaski są wyrazem boskiego macierzyństwa Maryi. Okoliczności ludzkiego życia dają jej możliwość okazania swego macierzyństwa. Są one znakami jej pomocy w trudnych problemach naszej codzienności; są sposobem, w jaki może Ona towarzyszyć swoim synom i córkom w ich potrzebach. Jest wiele świadectw ludzi, którzy za pośrednictwem Maryi otrzymali łaski, pomoc, doświadczyli dobrodziejstwa, obrony, pomocy czy wewnętrznej pokoji i w języku wierzącego ludu są one cudami i znakami nieustannego wstawiennictwa Maryi, która czyni widzialnym jedyne i wieczne pośrednictwo swojego Syna.

Jednym z najbardziej wzruszających momentów podczas Nowenny jest właśnie czytanie podziękowań i nowych próśb. Różne osoby z całą prostotą odsłaniają przed Maryją swoje życie, prosząc z ufnością Matkę Bożą o pomoc lub dziękując za otrzymane dobrodziejstwo. Poza tym należałoby dołączyć do dobrodziejstw spisanych także łaski nieopowiedziane publicznie, ponieważ przyjęte w ciszy serc czcicieli Maryi. Zachęcamy, abyś sam spróbował i doświadczył dobroci Boga Ojca, który przez Chrystusa nie przestaje czynić wielkich dzieł swoim dzieciom za wstawiennictwem najświętszej Maryi Panny.

**Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy w kościele Świętej Rodziny jest odprowadzana w środy o godz. 18:00. Następnie jest Msza Św. w intencjach zbiorowych.**

*Opracowała Dorota Janas na podstawie książki „Matka Boża Nieustającej Pomocy Ikona, Łaski i Sanktuaria” wydanej przez Redemptorystów, Rzym 1998*